„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 34 „Prawdy.“

EWANGELIA

na niedzielę XI. po Zielonych Świątkach.

Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyberyjskich, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli Mu głuchego i niemego, a prosili Go, aby nań rękę włożył. A odwiódłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce w uszy jego: a splunąwszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effeta, to jest, otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego i rozwiązała się związka języka jego i wymawiał dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale, im On więcej im zakazywał, tem więcej rozsławiali i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił i głuche uczynił, że słyszą i nieme, że mówią.

(*Św. Marek, r. VII. w. 31–37*).

Najmilsi!

Wiecie z poprzednich nauk, w jakim celu ustanowił Pan Jezus Najświętszy Sakrament. Wiecie, że ustanowił Go najprzód, aby ustawicznie przebywać pośród nas, powtóre, by nas Nim zasilać w Komunii św., wreszcie, aby się za nas ofiarować we Mszy św. Ojcu Niebieskiemu. Jakie to dla ludzi niepojęte szczęście, że mają Pana Jezusa między sobą, jak nieocenionem dobrodziejstwem jest Komunia św., już słyszeliście; obecnie pozostaje nam jeszcze nad ofiarą Mszy św. się zastanowić. Zanim atoli dowiemy się, co jest Msza św., wprzód trzeba nam zrozumieć znaczenie tego słowa „ofiara.“

Cóż zatem jest ofiara?

Ofiara jest to dar widzialny, który na to składamy Bogu, aby przez zniszczenie lub zamianę tego daru uznać Boga najwyższym Panem. „A na cóż to czynić — powiedzieć ktoś może — kiedy każdy rozumie, że wszystko, co mamy, Bożem jest, że wszystkiego Bóg władcą i właścicielem? Otóż właśnie dlatego, żeby publicznie zaznaczyć tę wszechmoc Boga, a swoją uległość, swoje poddaństwo, swoją zależność od Niego, składamy Bogu ofiary. Może jaśniejszego żądacie wytłómaczenia? Słuchajcie! Jest osoba wysoka, którą ty szanujesz,

kochasz i od niej zależysz. Jest bogata i niczego od ciebie nie żąda. A czemuż ty od czasu do czasu jakiś podarunek jej niesiesz? „Bo ją kocham — powiadasz — więc choć w ten sposób chcę jej tę miłość okazać.“ „A ja ją pogniewałem — rzecze drugi — pragnę ją przeprosić.“ „Dużo mi ta osoba dobrego zrobiła, mam prośbę do niej“ — odpowie trzeci. Patrzże tedy! Jeżeli ty, kierując się takiemi pobudkami, niesiesz ludziom dary, o ileż je więcej Panu Bogu nieść winniśmy! Ponieważ zaś z naszych darów Pan Bóg korzystać nie potrzebuje, na nic Mu niepotrzebne, więc je niszczymy lub zamieniamy na to, co Jemu miłe, co Mu się podoba.

Najmilsi! Ofiary stare jak ludzkość. Od początku świata składano je; składali żydzi Bogu prawdziwemu, składali poganie swym bożkom i bałwanom — składali, bo sam rozum wskazywał im, że sprawiedliwość, wdzięczność i miłość stworzenia ku Stwórcy tego się domaga. Stąd też pisze św. Augustyn: „Nie było tak dzikiego narodu, któryby nie składał ofiar tym istotom, które uważał za swe bogi, lub które sobie wymarzył. Prawo natury wymaga, żeby Bogu składać ofiary i sama natura, choćby i wyraźnego przykazania potemu nie było, nakłania człowieka do składania ofiar Panu Bogu.“ Toć wiemy z Pisma św., że już Abel ofiarował Bogu pierworodne ze swych trzód, Kajn zboże, Abraham baranka itd. Zaś za czasów Mojżesza już sam Bóg rozporządził nietylko, że ofiary składać należy, ale nawet przepisał, jakie być mają. I tak były ofiary: 1. krwawe, 2. niekrwawe.

1. Krwawemi były te, gdzie zwierzęta przeznaczone na ofiarę palono całe lub niektóre z nich części. Dzieliły się zaś na ofiary: a) całopalne, b) błagalne, albo pokutne i c) dziękczynne czyli pokojowe.

a) Ofiary całopalne miały na celu uznanie wszechpotęgi Bożej oraz złożenie Mu hołdu najwyższej czci i uwielbienia. Stąd całą ofiarę pożerał ogień, a unoszący się dym ku górze zdawał się mówić: tam, tam człowiecze jest Pan wszystkiego, tam źródło wszego dobra! Pozostały zaś popiół jakoby uczył: tyś wobec Boga niczem, tyś wobec Boga prochem i popiołem!

b) Przy ofiarach pokutnych palono tylko części zabitej ofiary, palono zaś na zgładzenie popełnionych grzechów. Ofiarujący kładł rękę na ofiarę na znak, że kładzie na nią swe grzechy, które ma ogień pochłonąć.

c) Pokojowe wreszcie ofiary składano, by przez nie podziękować Bogu za odebrane dobrodziejstwa lub sobie nowe wyprosić.

2. Niekrwawe ofiary były z najczystszej mąki, ciasta, wina i kadzidła.

Że ofiary te zamierzonego skutku odnieść nie mogły, że

nie miały mocy człowieka wewnętrznie uświęcić, z grzechów oczyścić, miłym uczynić Bogu, każdy pojmuje, co zresztą Duch św. wyraźnie oświadcza: „Albowiem niepodobna rzecz jest, aby krwią wołów i kozłow miały być zgładzone grzechy.“ W jakimże zatem celu ustanowił je Bóg? co one właściwie znaczyły? Ofiary Starego Zakonu były tylko zapowiedzią wielkiej ofiary Nowego Zakonu, były figurami ofiary, jaka się spełnić miała na górze kalwaryjskiej. Przez zarządzenie tych ofiar chciał Bóg przygotować ludzi na ofiarę, którą na okup świata z Samego siebie miał kiedyś złożyć Ojcu Niebieskiemu, Syn Jego Jednorodzony Jezus Chrystus. Gdy też nadeszła ta chwila, gdy Jezus Chrystus ofiarował sam siebie Bogu Ojcu na krzyżu, gdy dobrowolnie zabitym został, aby swą śmiercią uwielbić Ojca, z ludźmi go pojednać, uczynić zadość jego sprawiedliwości, oraz otworzyć ludziom skarb, z któregoby w przyszłości pomoc czerpać mogli, ofiary starozakonne ustały.

Powiedziałem jednak przed chwilą, że sama natura wymaga ofiary, że każda religia ofiarę mieć musi. Cóż stąd za wniosek? Ten, że i religia katolicka bez ofiary obyć się nie może, że ofiary ze śmiercią Zbawiciela zupełnie zniknąć nie mogły, że potrzebaby ofiary, któraby ciągle trwała. Nieprawda? Ale mój Jezu! jakaż ofiara byłaby wstanie zastąpić Twoją ofiarę? Kto i jaki dar ośmieliłby się złożyć w zamian za Ciebie Twojemu Ojcu? Kto? Pewnie, że nikt inny, jeno sam Pan Jezus; jaki dar? nie inny, jeno siebie samego!

Lecz jak to być może, żeby Pan Jezus sam siebie ustawicznie Ojcu ofiarował, gdy wiemy, że umarł? zapytać możecie. To prawda, że umarł, ale zanim umarł, nie zapomniał o tem, by ustanowić ofiarę równą krzyżowej ofierze. A jeżeli chcecie wiedzieć, jaka to ofiara, to wam już powiem: to ofiara Mszy św., którą na setki lat przed Jego przyjściem zapowiedzieli prorocy. Słuchajmy, co np. Dawid prorokuje: „Przysiągł Pan, a nie będzie Mu żal: ty jesteś kapłanem na wieki według obrządku Melchizedecha.“ Dla zrozumienia tych słów przypomnijmy sobie, kto to był ten Melchizedech, o którym tu mowa.

Gdy Lot, bratanek Abrahama, mieszkał w Sodomie, obcy królowie nadciągli z wojskiem, a zabrawszy mu całą majętność, jego wraz z rodziną uprowadzili do niewoli. Dowiedział się o tem Abraham. Zebrał tedy swe sługi i puścił się w pogoń za nieprzyjacielem. Dogoniwszy go, uwolnił Lota i łupy odebrał. A skoro wracał jako zwycięzca, wyszedł przeciw niemu Melchizedech, król Salomon i kapłan zarazem i na podziękowanie Bogu za zwycięstwo złożył ofiarę z chleba i wina.

Słowa zatem Dawida, w których powiada o Chrystusie,

że będzie kapłanem według porządku Melchizedecha, znaczą, że jak Melchizedech ofiarował Bogu chleb i wino, to samo bądzie kiedyś czynić Pan Jezus na wieki: „Nie mam upodobania do was (żydów) mówi Pan zastępów — przez Malachiasza proroka — i daru nie przyjmę z ręki waszej, bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narodami; a na każdem miejscu poświęcają imieniowi memu ofiarę czystą, bo wielkie jest imię moje między narodami."

Tę zaś ofiarę „czystą" — ofiarę Mszy św. — ustanowił Pan Jezus w wigilię swej gorzkiej męki podczas ostatniej wieczerzy. „A wziąwszy chleb, dzięki czynił i łamał i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was dawa. Także i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten jest kielich Nowego Testamentu we krwi mojej, który za nas wylan będzie." Tak więc przemieniwszy Pan Jezus chleb i wino w ciało i krew swoją i rozdzieliwszy je pomiędzy uczniów, wyraźnie zaznacza, że je Ojcu Niebieskiemu za nich ofiaruje: „To jest ciało moje, które się za was dawa", dawa się zaś „na odpuszczenie grzechów." Widoczną zatem spełnił Chrystus ofiarę; jest bowiem dar widzialny, jest tego daru cudowna zamiana, składa go Bogu jako Najwyższemu Panu. Niedość, że wtenczas sam Pan Jezus złożył ofiarę, ale ją polecił składać ustawicznie Apostołom i ich następcom w urzędzie kapłańskim, mówiąc: „To czyńcie na moją pamiątkę."

Gdy teraz zbierzemy to wszystko, cośmy dotychczas mówili, możemy na pytanie: co jest Msza św., tak odpowiedzieć: Msza św. jest to nieustająca ofiara Nowego Testamentu, w której się Pan Jezus ofiaruje Ojcu Niebieskiemu w sposób bezkrwawy pod postaciami chleba i wina.

Uważcież tedy Najmilsi, jakie to cuda dzieją się w oczach naszych, gdy na Mszy św. jesteśmy! Chrystus wobec nas za nas się ofiaruje! Jak kiedyś na krzyżu tak i tu na ołtarzu staje jako pośrednik między sprawiedliwością Bożą, a niesprawiedliwością naszą i gniew Boży od nas oddala. Bo czy myślicie, że jest istotna różnica między ofiarą krzyżową, a ofiarą Mszy św.? Nie! Ale o tem już na przyszły raz pomówimy. Amen. *X. St. Z.*

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

(L. S.) Z Konsystorza Ks. Biskupiego

Ks. Bandurski, kanclerz. *† J. Kard. Puzyna.*

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.